

28 lipca. Komentarz do Ewangelii o. Jacka Salija OP

1. czytanie (Wj 20, 1-17)

1. czytanie (Wj 20, 1-17)

Bóg ogłasza przykazania

Czytanie z Księgi Wyjścia

W owych dniach mówił Bóg wszystkie te słowa:

«Ja jestem Pan, Bóg twój, który cię wyprowadził z ziemi egipskiej, z domu niewoli.

Nie będziesz miał cudzych bogów obok Mnie!

Nie będziesz czynił żadnej rzeźby ani żadnego obrazu tego, co jest na niebie wysoko, ani tego, co jest na ziemi nisko, ani tego, co jest w wodach pod ziemią!

Nie będziesz oddawał im pokłonu i nie będziesz im służył, bo Ja, Pan, Bóg twój, jestem Bogiem zazdrosnym, który za nieprawość ojców karze synów do trzeciego i czwartego pokolenia, tych, którzy Mnie nienawidzą. Okazuję zaś łaskę aż do tysięcznego pokolenia tym, którzy Mnie miłują i przestrzegają moich przykazań.

Nie będziesz wzywał imienia Pana, Boga twego, w błahych rzeczach, bo nie pozwoli Pan, by pozostał bezkarny ten, kto wzywa Jego imienia w błahych rzeczach.

Pamiętaj o dniu szabat, aby go uświęcić. Sześć dni będziesz się trudził i wykonywał wszystkie swoje zajęcia. Dzień zaś siódmy jest szabatem Pana, Boga twego. Nie będziesz przeto w dniu tym wykonywał żadnej pracy ani ty sam, ani syn twój, ani twoja córka, ani twój niewolnik, ani twoja niewolnica, ani twoje bydło, ani przybysz, który przebywa w twoich bramach. W sześć dni bowiem uczynił Pan niebo, ziemię, morze oraz wszystko, co jest w nich, siódmego zaś dnia odpoczął. Dlatego pobłogosławił Pan dzień szabat i uznał go za święty.

Czcij twego ojca i twoją matkę, abyś długo żył na ziemi, którą Pan, Bóg twój, ci daje.

Nie będziesz zabijał.

Nie będziesz cudzołożył.

Nie będziesz kradł.

Nie będziesz mówił przeciw bliźniemu twemu kłamstwa jako świadek.

Nie będziesz pożądał domu twojego bliźniego. Nie będziesz pożądał żony bliźniego twego, ani jego niewolnika, ani jego niewolnicy, ani jego wołu, ani jego osła, ani żadnej rzeczy, która należy do twego bliźniego».

Albo:

Psalm (Ps 19 (18), 8-9. 10-11 (R.: por. J 6, 68c))

Refren: Słowa Twe, Panie, dają życie wieczne

Prawo Pańskie jest doskonałe i pokrzepia duszę,
świadectwo Pana jest pewne, nierozważnego uczy mądrości.
Jego słuszne nakazy radują serce,
jaśnieje przykazanie Pana i olśniewa oczy.

Bojaźń Pana jest szczerą i trwa na wieki,
sądy Pana prawdziwe, wszystkie razem słuszne.
Cenniejsze nad złoto, nad złoto najczystsze,
słodsze od miodu płynącego z plastra.

Aklamacja (Por. Łk 8, 15)

Alleluja, alleluja, alleluja

Ewangelia (Mt 13, 18-23)

Jezus powiedział do swoich uczniów:

«Posłuchajcie przypowieści o siewcy. Do każdego, kto słucha słowa o królestwie, a nie rozumie go, przychodzi Zły i porywa to, co zasiane jest w jego sercu. Takiego człowieka oznacza ziarno posiane na drodze.

Posiane na grunt skalisty oznacza tego, kto słucha słowa i natychmiast z radością je przyjmuje; ale nie ma w sobie korzenia i jest niestały. Gdy przyjdzie ucisk lub prześladowanie z powodu słowa, zaraz się załamuje.

Posiane między ciernie oznacza tego, kto słucha słowa, lecz troski doczesne i ułuda bogactwa zagłuszają słowo, tak że zostaje bezowocne.

Posiane wreszcie na ziemię żyzną oznacza tego, kto słucha słowa i rozumie je. On też wydaje plon: jeden stokrotny, drugi sześćdziesięciokrotny, inny trzydziestokrotny».

Komentarz:

Na trzy sposoby dar słowa Bożego może się w naszych sercach zmarnować. Można słuchać słowa Bożego, tak jakby to była tylko mądrość ludzka. A mądrością ludzką — jak wiadomo — nie musimy się do końca przejmować. Możemy ją korygować i udoskonalać, jedną mądrość ludzką można zastąpić inną mądrością ludzką. Otóż kto Ewangelię traktuje na równi z pouczeniami filozofów, a Jezusa stawia obok mędrców tego świata, niewątpliwie nie usłyszy słowa Bożego. Tak jak ziarno posiane na drodze nawet korzonka nie wypuści.

Ziarno posiane na miejscu skalistym, które wypuszcza korzonki, ale potem usycha, oznacza tych, którzy słowo Boże przyjmują z wiarą, a nawet z entuzjazmem, ale porzucają je w momencie, kiedy to słowo jest im szczególnie potrzebne. Na przykład ktoś potrafi obrazić się na Pana Boga za to, że spotkała go jakaś bieda lub nieszczęście. Zamiast w swoim utrapieniu tym mocniej trzymać się Boga, ktoś właśnie wtedy się na Niego obraża.

Ktoś inny zniechęca się do słowa Bożego, bo zbyt wiele kosztowałoby go liczenie się ze słowem Pana Jezusa, że co Bóg złączył, człowiek niech nie rozłącza. Albo zbyt trudna stała się dla niego nauka o przebaczeniu i modlitwie za nieprzyjaciół.

Jest jeszcze trzeci sposób, w jaki możemy zmarnować zasiane w nas słowo Boże. Pan Jezus przedstawia to w obrazie ziarna wrzuconego między osty i ciernie. Co to znaczy, że troski doczesne i ułuda bogactw mogą w nas zagłuszyć słowo Boże?

Przypomina mi się tu piękna anegdota. Ktoś przychodzi do kaznodziei z następującym pytaniem: „Proszę mi wyjaśnić, jak to się dzieje, że kiedy słucham twoich kazań, radość i prawda Boża zalewają moje serce, i ogarnia mnie wielka chęć do dobrego. Kiedy jednak wracam do moich zwyczajnych zajęć, o tym wszystkim zapominam?” Kaznodzieja mu tak odpowiedział: „Widzisz, to jest podobnie, jak kiedy idziesz w nocy przez las z człowiekiem, który ma lampę. Jego lampa świeci jemu i tobie. Ale kiedy się rozstaniecie i będziesz musiał iść sam, a nie masz lampy, będzie ci ciemno. Kiedy słuchasz kazań, ktoś inny oświeca twoją drogę lampą słowa Bożego. Otóż staraj się tak słuchać, aby lampa słowa Bożego zaczęła świecić w twoim wnętrzu. Wtedy światła ci nie zabraknie nawet wtedy, kiedy będziesz sam!” To bardzo mądra odpowiedź. Ale czy nam naprawdę zależy na tym, ażeby światło słowa Bożego nosić w sobie?

o. Jacek Salij OP